Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 31 | Katowice, sobota, 20 października 1928r. | Rok I.

Praca posła w naszych ciałach ustawodawczych.

W nadzwyczaj więc ciężkich warunkach musiały pracować dotychczasowe polskie ciała ustawodawcze-sejmy. W dodatku, nadzwyczaj mało ludzi ofiarnych, pracowitych i chętnych w dotychczasowych sejmach Polski zasiadało. Około 90 proc. wszystkich posłów, jak na te trudne warunki, do swego posłowania nie dorosło.

Natomiast ta garstka zdolnych i pracowitych posłów, która w dodatku rozdzielona była po różnych stronnictwach, wykonywała pracę ponad siły, nawet bardzo mocnego człowieka. Ich to wysiłki ratowały przynajmniej częściowo prestiż sejmu; to zaś dobrego, co te sejmy dotychczasowe zrobiły, jest dziełem ich pracy i trudu.

Lecz w ogólnym rozgardjuszu sejmowładztwa polskiego, wyborcy, czyli naród polski, zdobywający w pocie czoła codzienny kawałek chleba i pragnący mieć lepsze jutro, tych pracowitych i zdolnych swych wybrańców dojrzeć nie mógł. Rzucano więc kamieniem potępienia na cały sejm i na wszystkich posłów.

Oburzenie narodu na niesforne sejmowładztwo szło często tak dalece, że w zapomnieniu swem nieraz począł domagać się zniesienia sejmu, t. j. uznać siebie samego za niedojrzały do rozdziału swych pieniędzy, które wpływają do Skarbu Państwa oraz do uchwalenia ustaw dla siebie.

Parlamenty i prawdziwie parlamentarne rządy są do dziś dnia najlepszą formą rządzenia się narodów. Tylko wypaczone formy parlamentaryzmu stają się źródłem anarchji narodowych.

Jeśli więc rządy parlamentarne w Polsce narobiły całemu narodowi tyle kłopotów, to z tego nie wynika jeszcze, ażeby parlamentaryzm ten znieść. Podobnie jest z każdą inną instytucją. Jeśli np. w jakiejś szkole dzieci źle się uczą i rodzice nie są z tej szkoły zadowoleni, to wcale im na myśl nie przyjdzie, ażeby skasować szkoły, lecz pragną jedynie zmiany nauczycielstwa i ewent. systemu nauczania.

Podobnie ma się sprawa z parlamentaryzmem polskim. Jeśli dotychczasowe sejmy polskie powodowały tyle kłótni i nie mogły wytworzyć stałego rządu narodowego, natenczas należy zmienić system wyborczy i enwent. system obradowania w sejmie, jakoteż ustalić jasno kompetencję tegoż sejmu. Po dokonaniu tych reform co do postępowania sejmu i jego prac, sejm na pewno stanie się taką instytucją narodową i świątynią praw, do której wszyscy Polacy ze czcią i poszanowaniem wstępować będą i którą jako największy skarb państwowy cenić będą.

Boć przecież trudno wyobrazić sobie, ażeby naród polski był tak ograniczony, ażeby głosując, wybierał do sejmu jako swych przedstawicieli stale tylko najgłupszych i najgorszych z pośród siebie. Gdyby tak być miało, to faktycznie w niepodległość Państwa Polskiego wątpićby należało.

A ponieważ tak nie jest t. j., że polski naród w niczem nie ustępuje swą zdolnością i poziomem moralnym innym narodom, przeto też niepodobno przypuścić, ażeby przy każdych wyborach do sejmu polskiego naród ten wybrał zawsze najgłupszych i najgorszych z pośród siebie.

Jeśli więc, jak to każdy w duszy czuje i pragnie, zamierzamy wybierać jako naszych przedstawicieli ludzi z pośród nas najmędrszych i najlepszych, więc siłą rzeczy sejm polski winien być najidealniejszą instytucją narodową i państwową w naszej Rzeczypospolitej. I będzie on napewno wtenczas, kiedy zmienimy sposób wybierania posłów i określimy im jasno ich kompetencję, a przedewszystkiem warunek jego istoty, t. j., że musi posiadać w sobie stałą większość polską.

Od wybranego posła do polskiego ciała ustawodawczego wyborca, oddający mu swe zaufanie, wymagać winien, ażeby na piewszem miejscu dbał o rozwój i interesy Państwa Polskiego, zaś na drugiem również nie mniej myślał o swym okręgu, z którego wybrany został, a więc i o interesach swych wyborców.

By zostać posłem, nikt do tego zmusić nie może. Każdy poseł został więc nim, powodowany najpierw własną wolą. Jeśli więc ktoś zostaje posłem, winien obowiązki poselskie spełniać jak najsumienniej. Jak się wyżej powiedziało, w pierwszych sejmach Polski czekała na wszystkich posłów polskich niezmiernie wielka praca. Ażeby tej pracy podołać, każdy poseł winien był wszystkie swoje osobiste interesy powiesić na kołku, a oddać się tylko pracy poselskiej.

Ci nieliczni posłowie, którzy tak zrobili, istotnie też wiele dla kraju zdziałali. Natomiast wszyscy inni stali się tylko pośmiewiskiem swych wyborców.

W polskiej służbie publicznej, a przedewszystkiem w polskim sejmie trzeba włożyć całą swą duszę i poświęcić tej służbie cały swój czas. Nowobudujące się Państwo Polskie tego wymaga. Kto zaś swe poselstwo traktuje jako odskocznię do robienia majątku, lub zdobycia tanim kosztem sławy, zaś za największy kunszt polityczny uważa robienie instryg pomiędzy innymi, taki poseł nic dla kraju nie zdziała i stracić musi zaufanie narodu.

St. Janicki.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIWKO UKŁADOM Z POLSKĄ

Skrajnie nacjonalistyczny dziennik „Deutsche Tageszeitung" opatruje komunikat o wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którem dr. Hermes zdawał sprawozdanie o przebiegu rokowań z Polską, obszernym komentarzem, w którym podnosi na wstępie, że w rokowaniach gospodarczych polsko - niemieckich zgromadziło się tak wiele zagadnień gospodarczych, iż rokowania te przewyższają pod względem zakresu i skomplikowania wszelkie inne rokowania gospodarcze, prowadzone przez Niemcy po wojnie

Ostatnie propozycje Polski uważa dziennik za niemożliwe do przyjęcia i za zmierzające do uniemożliwienia sytuacji delegacji niemieckiej, nikt bowiem nie może poważnie przypuszczać — pisze dziennik — aby o tych nowych żądaniach Polski można było dyskutować W końcu swego komentarza twierdzi „Deutsche Tageszeitung", że Polska, dzięki wywozowi kartofli i nierogaciźny do Niemiec, wzmocni swą walutę i zgromadzi pieniądze po to tylko, aby przy ich pomocy rozszerzyć swe zbrojenia.

Anglik o polskim węglu.

Sekretarz finansowy administracji Headlam po niedawnym powrocie z Polski oświadczył, że zdaniem jego przemysł węglowy angielski czeka ciężka walka o wyrównanie strat, poniesionych wskutek strajku w 1926 r. Headlam twierdzi, że w Polsce koleje przeładowane są węglem, który przemysłowcy starają się jaknajszybciej dostarczyć do portów morskich. Węgiel eksportowany z Polski jest w dobrym gatunku. Headlem nawołuje do obniżenia kosztów produkcji angielskiej, jeśli konkurencja na rynkach zagranicznych ma być skuteczna.

CAŁY EKSPORT WĘGLA PÓJDZIE PRZEZ GDYNIĘ

W dniu 9 b. m. minister przemysłu i handlu podpisał umowę z koncernem „Skarboferm" na dzierżawę terenów w porcie gdyńskim.

Jest to 4-ta umowa z cyklu umów węglowych. Temsamem większość produkcji węglowej na Górnym Śląsku została związana z portem gdyńskim, zapewniając duże ułatwienie w konkurencji naszego węgla na rynkach bałtyckich.

O zniesienie uciążliwych formalności

Delagacja pracowników państwowych w Min. Oświaty w sprawie zwrotu opłat szkolnych

Min. Oświaty wydało, jak wiadomo, zarządzenie, aby pracownicy państwowi, którzy kształcą dzieci w szkołach prywatnych, skadali w celu uzyskania zwrotu części opłaty szkolnej zaświadczenia o tem, że w równorzędnych zakładach państwowych dzieci ich niemogły być umieszczone z powodu braku miejsca.

Zarządzenie to naraża bardzo wielu pracowników na uciążliwą mitręgę po urzędach i w wielu wypadkach z powodu nieuzyskania takiego zaświadczenia zmusza liczne rodziny pracownicze do odebrania dzieci ze szkół.

W związku z tem zarządzeniem delegacja pracowników państwowych odbyła konferencję z wiceministrem W. R. i O. P. p. Czerwińskim.

Pan wiceminister Czerwiński po zapoznaniu się z argumentami delegacji obiecał całą sprawę przedstawić czynnikom miarodajnym do zadecydowania. Odpowiedzi na postulaty delegacji p. Czerwiński obiecał udzielić w poniedziałek 15 bm.

Z posiedzenia zarządu Związku Gmin Województwa Śląskiego.

W ubiegły piątek 12 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu Zw. Gmin Wojew. Śląskiego pod przewodnictwem burmistrza p. Flacha, w którem wzięli udział wszyscy członkowie zarządu oraz Komisji Stowarzyszenia Burmistrzów, której polecono opracowanie projektu do noweli art. 8 „Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.“

Na wniosek prezydenta m. Król. Huty p. Spaltensteina w sprawie rewindykacji zaległych kwot z podatku dochodowego za czas od 1 stycznia 1925 r uchwalono wysłać podanie do P. Wojewody i Wydziału Skarbowego w przedmiocie bezspornego wypłacenia tej zaległości z powołaniem się na wyrok Najwyższego Trybunału. Postanowiono również w tej sprawie, w razie potrzeby, wysłać delegację do P. Wojewody względnie do Ministerstwa Skarbu. W skład tej delegacji weszliby pp. burm. Flach, prez. Spaltenstein, pos. Grzesik i syndyk Związku . Kuhnert.

Następnym punktem obrad był projekt noweli do art. 8 wyżej wspomnianej ustawy.

Projekt ten, opracowany przez Komisję Stow. Burmistrzów, referował prez. Spaltenstein. Projekt zmierza do wyeliminowania gminy przypisowej z podatku z uwagi na to, że wobec przeobrażenia stanu posiadania wielkiego przemysłu, gminami przypisowemi mogłyby pozostać gminy, leżące poza obszarem Wojew. Śląskiego. Stwierdzono, że projekt ten nie zmierza bynajmniej, do ukrócenia dochodów m. Katowic, lecz zdąża do uratowania wpływów podatkowych dla gmin śląskich wogóle i chce zapobiec odpływowi sum podatkowych ze Śląska poza granice Wojew. Śląskiego. Powyższy projekt przyjęto w zasadniczych zarysach, przyczem uzgodniono, że rozdział wpływów z podatku dochodowego i z dodatku komunalnego powinien nastąpić pomiędzy gminy zakładowe i gminy zamieszkania.

Stwierdzono pozatem, że wszelkie wpływy z podatku dochodowego od przedsiębiorstw śląskich pozostawać powinne w obrębie Śląska.

Następnie polecono ostateczne zredagowanie projektu syndykowi Związku p. Kuhnertowi, poczem projekt ten raz jeszcze będzie przedmiotem obrad zarządu Związku przy udziale zaproszonego na odnośne posiedzenie przedstawiciela Śl. Urzędu Wojewódzkiego.

Dalej zgodzono się na współdziałanie z dyrekcją miejskiego gimnazjum handlowego w Król. Hucie przy utworzeniu Wydziału dla nauki w zakresie administracji samorządowej.

Pod koniec posiedzenia na wniosek przez. Spaltensteina postanowiono wysłać okólnik do wszystkich gmin, by one, z okazji obchodu uroczystości 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego, w trwały sposób uczciły pamięć tej rocznicy.

Uroczyste poswięcenie Sanatorjum dla inwalidów w Jastrzębiu-Zdrój

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Jastrzębiu — Zdrój wspaniała uroczystość poświęcenia Sanatorjum dla inwalidów wojennych i powstanczych.

Przed czterema laty Sejm Śl. uchwalił jako fundację dla śląskich inwalidów wojennych i powstańczych 1. miljon zł. Pieniądze te leżały przez dwa lata w Banku Gospodarstwa Krajowego bezużytecznie W roku ubiegłym Śl. Rada Wojew. powołała do życia Kuratorjum, składające się z 5.ciu osób, które tą fundacją zawiaduje. Na czele Kuratorjum stoi p. wicewojewoda dr. Żurawski.

Wkrótce potem Kuratorjum postanowiło wybudować z tych pieniedzy Sanatorjum dla inwalidów w Jastrzębiu — Zroju. Gmach ten został w ostatnich dniach wykończony i w ostatnią niedzielę uroczyście poświęcony.

Na uroczystość przybyło cały szereg wybitnych osób ze Śląska. Przedewszystkiem przybył p. wojewoda dr. Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego p. Wolny, wicewoj. Żurawski, członkowie Rady Wojewódzkiej, posłowie Janicki, Biniszkiewicz i wiceprezydent p. Dubiel, poseł Karkoszka, prezydent miasta Katowic p. dr. Kocur, starosta Wyględa, naczelnik wydziałów przy województwie p. p. Rostek, Zawadowski, Chełmski, Rengorowicz, prezes Związku Powstańców Śląskich p. Kornke i cały szereg innych osobistości.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Los z Pawłowic. Do zebranych przemówił pięknie najpierw prezes Kuratorjum p. wicewojewoda Żurawski, następnie p. wojewoda dr. Grażyński. Po uroczystości nastąpiło zwiedzanie Kuratorjum.

Gmach cały, ustawiony na pochyłości wzgórza, zwrócony frontem w formie półkola ku południu, przedstawił się nadzwyczaj wspaniale i należy do najpiękniejszych budynków na Śląsku.

W gmachu jest 99 ubikacyj, w tem 37 pokoi, w których znajduje się 75 łóżek dla chorych. W zakładzie tym oprócz innych umieszczać się będzie bezpłatnie stale 20 biednych inwalidów wojennych i powstańczych. Z chwilą zmniejszenia się liczby inwalidów wojennych przyjmowani będą do zakładu również inwalidzi socjalni oraz ubogie i słabe sieroty.

Kierownikiem zakładu jest 100 proc. inwalida wojenny p. major Paruzel. Koszta budowy całego zakładu wynosiły łącznie z wewnętrznem urządzeniem 715.000 zł. Gmach ten wybudował budowniczy Henryk Madeja z Król. Huty. Sanatorjum to, pod imieniem Marszałka Piłsudzkiego, jest jedynym tego rodzaju zakładem w Polsce

Oby nasi inwalidzi wojenni i powstańczy, jakoteż i wszyscy inni tam przebywający znaleźli dla siebie jak najwięcej sił i zdrowia.

IMPONUJĄCY WIEC NARODOWY W KATOWICACH.

W ubiegłą niedzielę odbył się w „Sali Powstańców“ w Katowicach wspaniały wiec polski. Wielka „Sala Powstańców“ zapełniona była po brzegi. Wiecowi przewodniczył prezes Z. O. K. Z. p. Kinowski. Jako pierwszy referent przemawiał p. Raszka z Katowic, przedstawiając obecnym znaczenie Polski jako czynnika środkowej Europy. Mówcę wynagrodzono burzliwemi oklaskami. Następnie wygłosił piękne przemówienie redaktor Rumun. Prelegent wskazał na ostatnie wystąpienie w Opolu prezydenta Rzeszy Hindenburga na ważność przeciwstawienia się projektowi osiedlania się Niemców na Śląsku oraz na szkodliwą robotę w Sejmie Śląskim p. Korfantego, jakoteż tych posłów, którzy idąc za Korfantym, zaprzepaszczają interesy narodowe w tym Sejmie. I tego mówcę nagradzali burzliwemi owacjami.

Jako trzeci z kolei przemówił p. poseł Janicki, który wykazał, że posłowie, reprezentujący myśl narodową w Sejmie Śl. są niestety w liczebnej mniejszości i wobec większości Korfantowo niemieckiej, z wielkim wysiłkiem swą pracę wykonywać muszą. Mówca przyłącza się do rezolucji jak najrychlejszego rozwiązania Sejmu Śląskiego i przeprowadzenia nowych wyborów, z których napewno wyjdzie zwarta większość posłów kierunku narodowego. Zebrani na sali burzliwemi oklaskami wynagrodzili p. posła Janickiego za te słowa płynące z serca.

Po bardzo rzeczowem przemówieniu p. p. Dzierżawskiego i Zemboka, zebrani uchwalili jednomyślnie cały szereg rezolucyj, pomiędzy innemi następującą:

Obecni potępiają robotę tych wszystkich posłów polskich, którzy głosowali przeciwko rezolucji w Sejmie Śl. wniesionej przez posłów Janickiego, dr. Rakowskiego, Fojkisa, Szymkowiakówne i Szuścika i domagają się rozwiązania Sejmu Śląskiego.

Odśpiewaniem Roty manifestacja ta została zakończona.

Jak przygotowano Hrabiego Zeppelina

do lotu przez Atlantyk.

Nowy olbrzym — sterowiec niemiecki, „Graf Zeppelin“, który, jak wiadomo, już z 60 osobami załogi rozpoczął lot transatlantycki, a w chwili obecnej jeśli nie stanęło nic na przeszkodzie pewnie znajdować się u kresu podróży. W budowie swej jest „ósmym cudem“ świata. Zeppelin jest ubezpieczony. Swego czasu dla sterowca Z. R. III premja wynosiła 15 proc. wartości; obecnie wynosi ona już tylko 9 proc., co stanowi około 200 tysięcy marek (przeszło 400 tysięcy złotych). Z tego wynika, iż wartość obecnego zeppelina obliczana jest na sumę około 5 miljonów złotych. Załoga i pasażerowie są również ubezpieczeni, przyczem premja wynosi 65 marek za każdy tysiąc i dzień.

Kuchnia sterowca jest bardzo obficie zaopatrzona w żywność. Wydawać ona będzie podczas podróży cielęcinę, wieprzowinę, drób, kiełbaski, jaja, jarzyny, owoce i leguminy. Dwaj kelnerzy troszczyć się będą wyłącznie o to, by pasażerowie nie byli głodni. Z napojów kuchnia posiada herbatę kawę, kakao, wodę mineralną, piwo, wino i wódkę. Tam razem alkoholu nie wyrzucą po przybyciu do St. Zjednoczonych, lecz zostanie on złożony na komorze i opieczętowany.

Za wszystko spożyte pasażerowie będą musieli płacić, ceny jednak nie są wyższe, aniżeli na pierwszorzędnych okrętach. Gdyby sterowiec chciał zabrać całą żywność, jaką mu zaofiarowano w ciągu dni ostatnich, nopewno nie ruszyłby z miejsca. Wśród zapasów leżą np. dwa tysiące butelek piwa, wiele set tabliczek czekolady i mnóstwo słodyczy, wina, wódki, przeszło dwieście butelek szampana. A poza tem złożono też wiele wełnianych swetrów i t. p., notesy, ołówki i t. d.

Do kierownika wyprawy, d-ra Eckenera, napływały przed odjazdem liczne listy z prośbą o zabranie. Pewna staruszka dziewięćdziesięcioletnia chce koniecznie raz jeszcze zobaczyć swego syna w Ameryce. Jakiś kelner prosi o zabranie go na wszelki wypadek, bo nuż któryś z umówionych już kelnerów zleknie się i cofnie w ostatniej chwili. W anonimie donosi ktoś, że nawet jeśli go nie zabiorą to on przemyci się sam i ukryje.

Młoda i piękna kobieta (załączyła do listu fotografję) prosi o zabranie, gdyż pragnie dostać się do Hollywood. Za to będzie gotować, myć naczynia i prać. Jeszcze inna piękność zapytuje, kto załogi sterowca jest dotąd kawalerem, gotowa jest bowiem wyjść za niego za mąż jako bohatera przestworzy.

Nie brak było i listów o pożyczki. Listy takie otrzymał nietylko Eckener, lecz i wyruszający na zepelinie Amerykanie. Te prośby o pożyczki wahają się w granicach od 20 marek do 50 tysięcy!

Zeppeliny te, budowane pozornie jako aparaty, mające służyć wyłącznie komunikacji handlowej, mają to do siebie, że tak samo, jak i samoloty, łatwo dadzą się przekształcić na aparaty wojenne. Można to również powiedzieć o „Grafie Zeppelinie“.

Teatr Polski

„Zygmunt August“.

W środę 17 bm. po raz szósty opera historyczna T. Joteyki „Zygmunt August“ z pp. Lubicz, Bielecką, która po raz pierwszy śpiewać będzie partję Bony, Stępniowskim. Romanowskim. Mazankiem, Martinim, Peteckim w partjach głównych. Dyryguje dyrektor art. opery p. Milan Zuna.

„Uśmiech losu“.

W czwartek 18 bm. komedja w 4 aktach W Perzyńskiego „Uśmiech losu“ z pp. Strońską Orzecką, Bieliczem Bogusławskim,Golczewskim, Purzyckim i Poredą w rolach głównych.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę 20 bm. urządza Teatr Polski w Katowicach przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 popoł. Odegraną będzie wspaniała tragedja w 5 aktach Corneille'a „Cyd“ w tłomaczeniu St. Wyspiańskiego. Bilety w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24—48.

Teatr Polski w Król Hucie.

W środę dnia 17. bm. odegrał Teatr Polski w Król Hucie w sali hotelu Hr. Reden komedję w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu Pilety do nabycia u p. Cieślińskiego, ul. Wolności.

Zjazd Kasjerów Dyrekcji Kolei w Katowicach.

W dniu 14. X. 1928. r. odbył się w Katowicach zjazd Kasjerów Kolejowych Dyrekcji Kolei Katowice. Zjazd zagaił p. Ulfig, prosząc zebranych o wybór prezydjum zjazdu, do którego wybrano p. p. Piątka, Dzierżawskiego i Ulfiga.

I. Referat o położeniu kasjerów wygłosił p. Sendler, zaś p. Bojko, prezes okręgu Poznańskiego Związku Urzędników Kolejowych, o pracy tegoż związku.

Trzeci referat wygłosił p. Dzierżawski: O obowiązkach Kasjerów i ich prawach.

Po dyskusji wybrano Komisję Wnioskową, wskład której weszli p. M. Dzierżawski (przewodniczący), Ulfig i Dudzik, która przedłożyła następujące wnioski:

Zjazd zwraca się do miarodajnych władz o przyznanie kasjerom kol. w kas. biletowych, tow. stacyjnych i bagażowych umundurowania.

2. przyznania „manca" kasowego w myśl Finansordnung 12 e, który to dodatek słusznie należy się kasjerom kolejowym z uwagi często pojawiających się falsyfikatów.

3. etatowanie wszystkich kasjerów nieetatowych, którzy od przeszło 2 lat wykonują służbę.

4. zmiejszenie stawek wykonywanych w przekazach.

5. wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczkowych ze względu na to, że kasjerzy pracować muszą ponad 12 godzin dziennie.

6. zaokrąglenie cen biletowych na 5 lub 10 groszy.

7. umorzenie braków kasowych powstałych nie z winy kasjerów, a tylko spowodowanych wadliwem zestawieniem odległości kilometrowych.

Po odczytaniu wymienionych wniosków, które zjazd przyjął bez zmiany wybrano zarząd w składzie następującym:

prezes —Fr. Janota, zastępca—Dudzik, sekretarz—Sendler zast. "Węgrzyk, skarbnik—Ulfig Fr. Meżowie zaufania—Gembczyk, Synowiec, Świerc. Gryca, Świętek, Obrzusznik, Niedźwiedziała, Blaszczyk, Rzoka, Bielech iSkalec.

Jako delegatów do Głównego Zarządu wybrano p. p. Janote Fr., rendanta kasy głównej i M. Dzierżawskiego, asyst. kol.

Po załatwieniu szeregu spraw prezes zamknął zjazd okrzykiem: „Cześć Kolejnictwu."

Sen Korfantego

Migawki i nie migawki.

Ludzie źli, znęcający się nad materjalnie słabszymi od siebie, już na tym świecie bywają ciężko karani zgryzotami własnego sumienia. Suminie to nie daje im spokoju nietylko na jawie lecz i we śnie. Największą karą możnych tego świata jest nietylko myśl, lecz także i sen o swoim upadku z zajmowanych przez siebie stanowisk

Taką udrękę sumienia przechodził senator rosyjski. Nowocilców, prześladujący Polaków. Ten straszny sen opisany jest w III części „Dziadów".

Djabeł, pragnący znęcać się nad grzeszną duszą moskiewskiego senatora, podczas jego snu w ten to sposób radzi swemu koledze, drugiemu djabłowi poczynać z Nowosilcowem:

„Możesz na duszę senatora wpaść,
Możesz ją w pychę wzdąć,
A potem w hańbę pchnąć,
Możesz w pogardzie wlec-
I szyderstwami siec-
Ale o piekle cyt!
My czerny! Fit, fit, fit!"

Więc też senator śni, że łaskami cara został podniesiony do najwyższych godności na dworze rosyjskim i że wszyscy dygnitarze kłaniają się jemu dookoła. Senator wzdęty w pychę, tryumfuje. Aż tu naraz car wypuszcza go z łaski i wszyscy stojący w koło odwracają się do niego plecami, gardząc nim. Senator cierpi niezmiernie, że wypadł znów z łaski cara.

Podobne sny, do owego miewa p. Korfanty.

Pod względem materjalnym zalicza się p. Korfanty do możnych tego świata. Za zręcznie od Niemców wyłudzane miljony wydaje pismo, w którem w barbarzyński sposób znęca się nad materjalnie słabszymi swymi przeciwnikami politycznymi.

Z każdego przez siebie napisanego paszkwilu na wszystkich dobrych Polaków, umieszczonego w swej „Polonji" cieszy się podobnie jak mściwy podpalacz, który podpalił swemu sąsiadowi domostwo.

Natomiast słysząc dziennie o moralnem zwycięstwie tych przeciwników wśród ludności śląskiej, cierpi strasznie i miota przekleństwa na wszystkich i wszystko, co w koło niego się znajduje.

Więc i p. Korfanty oraz jego żona miewają często podobne sny do owego moskiewskiego senatora. Kiedy np. po rozbitem przez siebie posiedzeniu Sejmu Śląskiego położył się do snu, taka oto wizja mu się ukazuje:

Na Śląsku są wybory: On, Korfanty, stworzył Blok Katolicki, pobłogosławiony przez wszystkich biskupów polskich. Wszystkie inne partje polskie zostały przez całe duchowieństwo katolickie potępione, jako heretyckie i masońskie. Do Bloku swego Korfanty przykuł N. P. R. których kandydatów umieścił na 46, 47 i 48 miejscu. Połowa Niemców przyobiecała głosować również na jego listę, za co obiecał im 12 mandatów czysto niemieckich i 15 mieszanych, polsko-niemieckich. Wszystkie inne partje polskie rozbite na 20 grupek, idą z osobna, kłócąc się pomiędzy sobą.

Wszyscy obywatele na Śląsku czytają tylko „Polonję". Natomiast reszta całej prasy polskiej ma tylko pół tuzina abonentów, "Polskę Zachodnią" czyta tylko trzech ludzi i to raz w miesiącu, zaś „Gazetę Śląską" jeden człowiek na trzy lata.

We wszystkich kościołach Śląska odbywają się codziennie solenne nabożeństwa na intencję zwycięztwa jedynego w Polsce Katolika p. Korfantego. Nawet komuniści modlą się za tego wielkiego jałmużnika. Cały lud polski na Śląsku z pogardą odwrócił się od wszystkich wrogów Korfantego i miota na nich okropne przekleństwa. Janicki, Fojkis, Szymkowiakówna, Rakowski, Biniszkiewicz, Rumpfeld w popłochu uciekać musieli przed zemstą ludu na kresy wschodnie zaś ks. Londzin, Grzesik, Rumun, Przybyła, Kornke cudem zaledwie uszli zemsty ludu i schronili się do nadgranicznego miasteczka w Wielkopolsce, wojewoda Grażyński sromotnie pobity przez bohaterkę ludu Śląskiego, tę nowoczesną „Dziewicę Orleańską" a przyboczną damę p. Korfantowej „pannę" Rozalję Czerną z Łagiewnik ledwie z życiem uciekł samolotem do najdalej na wschodzie położonej wioski maloruskiej.

Marszałek Piłsudski, widząc to niesłychane w dziejach Polski i Śląska zwycięstwo Korfantego, pamiętne słowa ks. Otremby o Mojrzeszu Śląskim wpisać polecił do Kontytucji Polski i to ku wiecznej pamięci wszystkich przyszłych pokoleń Polski. Co więcej p. Marszałek, widząc to ogromne zwycięstwo Korfantego, przysłał do gmachu „Polonji" trzech posłów, którzy upadłszy przed Mojrzeszem Polski na kolana, zawołali słowami Irydjona: Zwyciężyłeś Galilejczyku! Tyś wybrany z pośrod wybranych, ja i cała Polska oddajemy się w opiekę Tobie i tej, która wiodła Cię do zwycięstwo t. j. Fiducji.

Korfanty tryumfował. A głos niewidzialny szeptał mu we śnie do ucha: Korfanty w łasce, w łasce, w łasce.

W tej chwili zjawia się drugi duch i powiada pierwszemu: „A teraz w hańbę pchnąć oraz w pogardzie wlec i szyderstwami siec".

Na Śląsku upłynęła jedna godzina po zliczeniu wyników wyborczych. Telegramy i telefony rozniosły po całej Polsce następujący wynik wyborów.

Zjednoczone polskie ugrupowania pragnące zgodnej pracy z Rządem Polskim otrzymały 85 proc. wszystkich oddanych głosów, Niemcy zaś zyskali 10 proc. Natomiast arcykatolicki Blok Korfantego zdobył zaledwie 5 proc., które nie starczyły nawet na jeden mandat poselski. Do Sejmu Śląskiego weszli p. p. Grzesik, Kornke Kula, Kozyra, Pawelec Przybyła, Hager, ks. Londzin, ks. Kupilas. ks. Zając, Rumun, Kwiciński Szymkowiakówna, Fojkis, Janicki, Biniszkiewicz i dwudziestu innych ich przyjaciół politycznych, a śmiertelnych wrogów p. Korfantego.

Wszyscy księża na Śląsku uznali za słuszne pomagać w pracy Rządowi Polskiemu. „Polonję" czyta 300 kobiet z pod sztandaru p. Czernej, za które abonament płaci p. Korfantowa. „Polska Zachodnia" ma 100.000 czytelników, zaś „Gazeta Śląska" stała się bardzo poczytnym dziennikiem.

Wojewodę Grażynskiego lud śląski obnosi na rękach, zaś Rząd Polski przysyła mu podziękowanie za skuteczne zjednoczenie obozu polskiego na Śląsku oraz za odniesione zwycięstwo moralne nad panoszącą się dotychczas niemszczyzną i separatyzmem Korfantego.

Za wrogie występy przeciwko Polsce i Rządowi Polskiemu „Polonja" ma 333 procesy karne. Cały lud śląski uznał robotę Korfantego w niepodległej Polsce jako zgubną i z pogardą odwrócił się od niego. Korfanty, zrujnowany moralnie i zachwiany materalnie zaoferował całą "Polonję" przez swego doradcę prawnego p. X. K. panu Napieralskiemu ,który też kupił ją za cenę przejęcia spłaty ciążących na owem wydawnictwie długów.

Korfanty, zabrawszy ze sobą swego najwytrwalszego obrońcę posła Kędziora, który na ten cel otrzymał płatny urlop, zaś jego żonka swą nieodstępną damę przyboczną—pannę Rozalję Czerną z Łagiewnik, wyjechali we czwórkę na wózku, ciągniętym przez dwuch wychudzonych potomków" Moryca" w świat nieznany. Tak śniąc p. Korfanty przewraca sie na łożku na drugi bok, stękając w mękach, zaś niewidzialny głos brzmi mu do ucha: Korfanty wypadł z łaski, z łaski, z łaski. A z komina wili dolatuje go głos chrapowaty: "Wrócić zmordowanego, skalanego ducha, znowu przykuć do zmysłów, jako do łańcucha, i znowu w ciele zamknąć, jako w brudnej psiarni."

Tak minęły sen i noc Korfantego i nastąpił dalszy dzień, który będzie podobny do dnia i pracy słynnego senatora moskiewskiego.

Imponujący wiec protestacyjny w Lipinach

W ubiegłą niedzielę odbyło się protestacyjne zebranie obywatelstwa z Lipin zwołane przez miejscowe Z. O. K. Z., Pol. Str. Chrz. Dem. i Zw. Pow. Śl. przy udziale przeszło 500 osób. Zebraniu przewodniczył p. Skubacz. Jako pierwszy przemówił do zabranych p. Dobrowolski, nauczyciel z Lipin. W swojej półgodzinnej mowie przedstawił zebranym powód do zorganizowania tegoż wiecu protestacyjnego, zaznaczając o mowie Hindenburga w Opolu i zakusach Niemców na naszą Ojczyznę Z kolei jako główny mówca zabrał głos p. Gacek, nauczyciel z Katowic, który w swojem półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił zebranym stosunek polityczny między Polską a Niemcami, historję G. Śląska, wojnę światową i odrodzenie naszej Ojczyzny. W dalszem swem przemówieniu wyjaśnił zebranym istotę wojny celnej z Niemcami i sprawę traktatu handlowego, w którym Niemcy chcą uzyskać dla siebie prawo osiedlania się w Polsce, co byłoby dla Polski niekorzystne i absolutnie do tego nie można dopuścić. W końcu wywody p. Gacka wynagrodzon długotrwałemi oklaskami. Po odczytaniu i uchwaleniu odpowiednich rezolucyj zakończono wiec odśpiewaniem Roty i wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczypospolitej i Jej prezydenta.

Z Ruchu Kat. Tow. Polek.

Sekretarjat Kat. Tow. Pol. otrzymał szereg rezolucyj treści następującej.

Oszczercą kampanję prowadzoną przez brukowca „ Polonję " przeciw p. posłance Szymkowiakównie z oburzeniem potępiamy.

My kobiety śląskie stajemy w Jej obronie i nie pozwolimy szarpać czci kochanej naszej posłanki i zasłużonej działaczki na niwie społecznej. Nie znamy Jej od dziś, ale od szeregu lat i wiemy, że Jej praca publiczna jest czysta jak kryształ.

Po stylu migawek łatwo się domyśleć, że pisał je sam p. Korfanty , bo on tylko jest zdolny do ak podłego szkalowania.

P. Korfanty w całej pełni pokazał swój podły charakter.

Zapewniamy p. Korfantego, że jego "akcja" zmierzająca do " ubicia " ludzi niewygodnych przyniesie w walce wyborczej sromotną klęskę jego nielicznemu obozowi.

Pójdziemy dalej za wskazaniem naszej Posłanki, której nigdy nie opuścimy.

Polki z Katowic, Radzionkowa Sosnowca, Bogucic, Załęża, Janowa, Brzozowic, Ligoty, Józefowca, Welnowca, Szopienic, Mysłowic, Król-Huty, Żor, Wodzisławia, Rybnika, Pszczyny, Mikołowa, Michałkowic, Zawodzia, Nowej-Wsi, Łagiewnik, Orzegowa, Now.-Bytom'a, Świętochłowic, Tarn-Góry, Lublińca, Siemianowic, Lipin, Makoszów, Kurowa, Szarleja, Piekar, Kostuchny, Star.-Chechła, Such.-Góry, Rojcy, Kamienia, Bielszowic, Pniaków Bytkowa, Dębu, Słupi, Chorzowa, Huty-Laura, Dąbrowki-Małej, Tych, Murcek, Brzezin, Goduli, Star Bierunia i t d.

Z szerokiego świata.

Niezwykły rabunek.

W poniedziałek popołudniu w samym środku miasta dokonano w New Yorku niezwykłego rabunku, jakiego obfite kroniki kryminalne tego miasta nie notowały od lat wielu.

Pewien handlarz drogiemi kamieniami znajdował się właśnie w swem biurze, położonem na dwunastem piętrze, dokąd przybył ze sporą ilością djamentów ogólnej wartości 300 tysięcy dolarów. chciał on je w biurze dokładnie ocenić.

Właśnie zaczął zabierać się do tej pracy, gdy nagle rozległ się dzwonek u dzwi wejściowych do biura, całych ze stali. Handlarz wyjrzał przez tak zwanego judasza, pragnąc przekonać się, kto dzwoni, lecz w tej samej chwili przy jego skroni znalazła się lufa rewolweru. Jednocześnie zagrzmiał rozkaz wzywający do natychmiastowego otwarcia drzwi.

Struchlały handlarz, zamiast pochylić się dla uniknięcia ciosu i użyć dzwonka alarmującego, otworzył drzwi. Do biura wpadło zaraz czterech rabusiów, korzy spętali właściciela, przyczem zabrali drogie kamienie i uciekli, zostawiając handlarza spętanego na podłodze. Wskutek tego o rabunku dowiedziano się dopiero w kilka godzin później.

Uparty uczony.

Jedno z pism holenderskich przypomina pewien szczegół z życia prof. Hartmana, znanego swego czasu filologa holenderskiego, dotyczącego jego przyzwyczajeń w domu.

Okazuje się mianowicie, że już mając w swem mieszkaniu oświetlenie elektryczne profesor w gabinecie używał wyłącznie lampy naftowej. Żona uczonego w żaden sposób nie mogła i nie chciała pogodzić się z tym uporem, 'to też po pewnym czasie nawet w jego gabinecie zabłysło światło elektryczne.

Po pewnym czasie ktoś ze znajomych zapytał, jak się profesorowi nowe urządzenie podoba. Hartman odpowiedział: Elektryczność to wspaniały wynalazek. Co to za wygoda np. wejść do swego pokoju, przekręceniem tylko zapalić światło i móc bez żadnego trudu odnaleźć zapałki do zapalenia lampy naftowej.

Garaż na dachu.

Coś podobnego znajduje się nie u nas, oczywiście, lecz w St. Ziednoczonych i to w mieście Waschyngtonie. Tam w niektórych dzielnicach miasta, gdzie ruch samochodowy jest szczególnie duży, zamiast na ulicach, samochody zatrzymują się na dachach domów, które są specjalnie w tym celu urządzone.

Samochód dostaje się na taki dach przy pomocy odpowiednio urządzonej windy, która z poziomu ulicy przewozi go na wysokość kilkunastu nieraz pięter. Na żądanie telefoniczne właściciela samochód wyrusza natychmiast na wskazane miejsce. Jak dalece ruch uliczny jest tam ożywiony, dowodzi np. fakt że na niektórych ulicach wcale niema ogrodników, które skasowano dla rozszerzenia jezdni.

Z Ruchu Ch. Dem.

Repty Nowe.

W ubiegłą niedzielę w Reptach Nowych odbyło się zebranie Chrz. Dem. Z ramienia Zarz. Wojew. przybył p. Sosnowski z Król Huty, który w treściwym referacie przedstawił zebranym sytuację polityczną w Państwie. Po referacie nagrodzonym oklaskami nastąpiła nader żywa dyskusja, w której podnoszono zasługi p. posła Janickiego, poniesione dla dobra ludności i wyrażono mu pełne votum zaufania za jego działalność. Następnie uchwalono zwołać za dwa tygodnie wiec Chrz. Dem. aby tutejsze obywatelstwo szerzej dowiedziało się o niecnem postępowaniu p. Korfantego i jego spółki z pod znaku Fiducji. Na końcu przystąpiło szereg nowych członków.

Nowe Hajduki.

W dniu 14 bm. odbyło się zebranie Koła Ch. D. Referat wygłosił p. Wróbel. Po ożywionej dyskusji przystąpiono do zapisywania nowych członków.

Gorzyce.

W obecności licznych zebranych w dniu 14 b. m. wygłosił dwugodzinny referat polityczno-gospodarczy p. Noras. Mówcę wynagrodzono hucznemi oklaskami. Po dyskusji i wyborze nowego zarządu zebrani wznieśli okrzyk na cześć posła Janickiego. Wśród podniosłego nastroju przewodniczący, zebranie zakończył hasłem. „Cześć ojczyznie".

Jastrzębie-Zdrój.

W niedzielę dnia 14. bm. odbyło się zebranie w Jastrzębiu Zdrój przy udziale przeszło 200 słuchaczy. Jako referent przybył p. Kusiński, który w swojem przemówieniu nakreślił program Chrz. Dem. oraz mówił na temat „Autonomja Śląska. Po wysłuchaniu referatu wywiązała się żywa dyskusja, w toku której obecni wyrazili pełne zaufanie p. posłowi Janickiemu i potępiali działalność p. Korfantego, domagając się odebrania mu mandatu poselskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrano zarząd, przyjęto szereg nowych członków oraz uchwalono rezolucję, w której potępiono wystąpienie p. Kotfantego na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w sprawie osiedlania się Niemców na Śląsku.

Kronika śląska.

Sprostowanie.

W numerze 29. „Gazety Śląskiej", w artykule wstępnym p. t." Poseł", wkradła się pomyłka, a mianowice, zamiast" W Polsce na każde 50.000 mieszkanców wybiera się jednego posła, zaś do Sejmu Śląskiego jeden poseł przypada na 15.000 dusz", ustęp ten winien brzmieć W Polsce na każde 60.000 mieszkanców wybiera się jednego posła, zaś do Sejmu Śląskiego przypada jeden poseł na 25000 dusz. Pomyłkę tą, którą zaliczyć należy na konto pomyłek zecerskich, niniejszem prostujemy.

Egzamin na czeladników starszych maszynowych

odbył się 10. października w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach pod przewodnictwem radcy Zaleskiego i mistrza budowniczego maszyn Szczuja z Rydułtów oraz p. Gajdy z Katowic. W zawodzie ślusarzy maszynowych z trzech kandydatów został jeden cofnięty, a z dobrym wynikiem złożył egzamin Zawis, kolejarz z Mikołowa.

Recytal fortepianowy Józefa Turczyńskiego w Instytucie Muzycznym.

W dniu 6. października br. o god. 8. wieczorem w salce kameralnej Instytutu Muzycznego w Katowicach odbył się recytal fortepianowy polskiego pianisty, wirtuoza, profesora Józefa Turczyńskiego. Występ utalentowanego muzyka wzbudził szerokie zainteresowanie wśród miłośników sztuki muzycznej, dowodem czego była przepełniona sala wspomnianego Instytutu. Utwory, jakie wykonał prof. Turczyński, wzbudziły nieklamany zachwyt, to też publiczność zentuzjazmem oklaskiwała utalentowanego i powszechnie znanego muzyka polskiego. oraz dziękowała p. Stoińskiemu za zorganizowanie koncertu.

Z odbytego recytalu sądzić należy, że podobne koncerty odbywać się będą częściej ku zaspokojeniu potrzeb ogółu miłośników sztuki muzycznej.

Rozdział kartofli dla bezrobotnych i biednych gmin powiatu Katowickiego.

Wydział Powiatowy w Katowicach po odbytym 2. bm. przetargu zakupił dla bezrobotnych i biednych powiatu Katowickiego 1850 ton ziemniaków Wyżej podana ilość ziemniaków podzielona została na poszczególne gminy jak niżej. Magistrat Mysłowice 150 ton. Brzezinka 50. Brzeczkowice 20. Bańgów 10. Bielszowice 130 Bykowina 20. Bytków 40. Chorzów 70. Halemba 20. Janów 100. Kłodnica 10 Kochłowice 90. Kończyce 70. Maciejkowice 10. Makoszowy 60. M. Dąbrówka 100. Michałkowice 60. Nowa Wieś 200. Pawłów 70. Przelajka 10. Rożdzień 100. Siemianowice 310. Sopienice 90. Wełnowiec 60.

Rozdział ziemniaków pomiędzy berobotnych i biednych nastąpi w ramach instrukcji w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki ludności Woj. Śląskiego. doknietej kryzysem przemysłowym w lataeh 1928-29, wydanej przez Urz. Wojew. i Wydział Pracy i Opieki Spół.

Odrobinę Humoru

COBYŚ ROBIŁ?

Cobyś robił, gdybyś miał miljon? Ja? — Nic.

MIĘDZY DZIEĆMI.

Karolku, widzę, że twój braciszek ma mniejsze jabłko. Dlaczego nie pozwoliłeś mu wybrać?

Ależ, tatusiu, powiedziałem mu, żeby wybierał albo mniejsze albo żadne. Cóż miałem robić, skoro wybrał mniejsze.

KAŻDY MA SWOJĄ RACJĘ.

Mówił pan, że droga jest znakomita, a jednak pękły mi trzy opony.

Miałem na myśli, że znakomita jest dla mnie.

JEDYNY RATUNEK.

Co pan robi, gdy samochód prowadzi pańska żona?

Polecam duszę Bogu.

Wydawca St. Janicki Katowice ul. Marszałka Piłsudskiego 43. Czcionkami wydawcy w Drukarni „Vita" w Katowicach. Za redakcję odpowiada Józef Piechota w Pszczynie.